



NIE SAMYM CHLEBEM...



Biuletyn Parafii p.w. Stygmatów Świętego Franciszka z Asyżu, Kraków - Bronowice Wielkie
nr 41 ✚ Wielkanoc ✚ 2008

NIE MA GO TUTAJ; ZMARTWYCHWSTAŁ

(Łk 24, 6)

*Tak jak po burzy przychodzi słońce, a po nocy dzień, tak podobnie stało się ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Wydarzenia paschalnego poranka z niedowierzaniem przyjmowane były przez arcykapłanów i uczniów. Ci pierwsi ustami żołnierzy chcieli sprawę Zmartwychwstania zatuszować: *Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go (Mt 28, 13). Jakim sposobem, powiedz mi – pyta Jan Chryzostom – wykradli Go uczniowie, ... którzy nie śmieli się nawet pokazać (por. J 20, 19)? Czy nie było położonej pieczęci? Czy nie było postawionych tylu strażników, tylu żołnierzy i Żydów (por. Mt 27, 62–66)? (Homilia XC na Mt 28, 11–20). Prawda oczywista i przejrzyta nie zawsze jest mile widziana.**

Zachowanie Apostołów było różne. Tomasz, zwany Didymos, nie akceptował świadectwa innych uczniów i był niedowierczym: *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę (J 20, 25).* Zachowaniem swoim Tomasz zdaje się sugerować: Wspólnocie uczniów, która leży u zarania Kościoła trzeba dać wiarę. Skoro prawda jest oczywista, to nie mam sensu jej podważać.

Nieco inaczej zachowali się Piotr i Jan, którzy byli „uważani za Filary” (Ga 2, 9) Kościoła Jerozolim-

skiego. Jan bardzo plastycznie opisuje ich bieg do „pustego Grobu” (20, 1–10). Znamienne jest to, że „ów drugi uczeń”, który jako pierwszy przybywa do grobu, nie wchodzi. Daje pierwszeństwo Piotrowi. Niech Autoryt będzie pierwszy, a potem cała reszta, zdaje się sugerować tekst biblijny.



Teologiczną głębię tego swoistego biegu wyjaśnia Św. Grzegorz Wielki: *Młodszy (Jan) wyraża Synagogę, a starszy (Piotr) Kościół... Obaj biegli razem, chociaż nie z tym samym usposobieniem. Synagoga pierwsza przyszła do grobu, ale do niego nie weszła, albowiem nie chciała uwierzyć w umarłego, który zmartwychwstał... Później przybył Kościół, poznał pośrednika między Bogiem a ludźmi, człowieka Jezusa Chrystusa jako umarłego co do ciała i uwierzył, że jest On żyjącym Bogiem (zob. Homilia XXII).* Do wiary w Zmartwychwstałego, a zatem

do Prawdy, trzeba dojrzeć i stopniowo się do niej dochodzi.

Opowieść o „pustym Grobie” nie jest wytworem sensacji, ale realną prawdą i załączkiem nadziei dla której warto godnie żyć: *skoro w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni (1 Kor 15, 22).*

o. Edmund Urbański

*Pełnych Umocnienia i Radosnej Nadziei Świąt Wielkanocnych,
Będących Źródłem Wiary i Miłości,
Płynących od Chrystusa Zmartwychwstałego*

Życzy Redakcja Biuletynu

ZMIERZAJĄC DO PUSTEGO GROBU...

Z każdym kilometrem serce bije mocniej. Nareszcie jest! Osiągnąłem cel mojej podróży! To Jerozolima – mówią kierowca autokaru. Na zboczach gór rozsiane nowoczesne osiedla, widać, że niedawno wybudowane. Za czasów Pana Jezusa na pewno ich tu nie było. Te strome zbocza są pierwszym elementem tamtejszego krajobrazu, jaki przykuł mój wzrok i nie ukrywam, że bardzo mnie zaskoczył. Tak sobie tego nie wyobrażałem! Na jednym z nich widać duży napis wykonany z kamienia. To po hebrajsku – wyjaśnia przewodnik. Znaczący: „Błogosławieństwo wjeżdżającym”. Zaraz czuję się rażniej. Ktoś mi tu błogosławi. Ktoś na mnie czeka – myślę w duchu. Wreszcie wjeżdżamy do starego miasta. Brama Damasceńska muru okalającego stare miasto – to pierwsza wizytówka tego miejsca. Wydawała się przyjazna i otwarta, choć tonęła w mroku.



Tu właśnie zakończyła się jazda. Idziemy z grupą pielgrzymów, schody, kamienne stopnie w dół i w górę w wąskich uliczkach starego miasta. Cisza, skąpe światło latarni, zapach oliwy i potraw smażonych tu za dnia, i koty uciekające spod nóg! Niebawem zapukaliśmy do Domu Polskiego siostr Elżbietanek, gdzie mieliśmy nocleg. Czekało na nas, choć była już noc.

Rano o czwartej zbudził nas muezin z minaretów świątyni muzułmańskich. Do pięciokrotnego jego wołania w ciągu dnia, przyzwyczailiśmy się po kilku dniach. Ale teraz z rytmu, melodii, z niezrozumiałych dla mnie słów biła egzotyczna obcość. W tej chwili uświadomiłem sobie, iż o czwartej nad ranem stara Jerozolima zdawała się należeć do wyznawców Proroka.

Około południa ruszyłem razem z pielgrzymami Drogą Krzyżową, której początek stanowi dziedziniec szkoły muzułmańskiej, który to otwierany jest dla turystów na rozpoczęcie Via Dolorosa. Rusza procesja z wielkim krzyżem na czele. Tłum turystów z całego świata fotografuje, filmuje i nagle nasuwa mi się najważniejsze pytanie: jak przeżyć taką Drogę Krzyżową? Kolejne stacje to najczęściej zwykłe znaczki na ścianach z numerkiem. Jedyną stacją, która jest w postaci kapliczki, jest trzecia, ufundowana przez polskich wygnańców na podziękowanie Bogu za ocalenie i opiekę podczas II wojny światowej. Nabożeństwo przebiega dosyć szybko, gdyż czas jego trwania jest ograniczo-

ny. Ciężko mi się przedostać między straganami, na których jest do kupienia „wszystko”. Zaczyna mnie drażnić uliczny gwar. Trwa nabożeństwo, miejscowi nic sobie z tego nie robią, krzycząc, targując się, paląc fajki wodne, gra muzyka... Nikogo to nie obchodzi, że jest jakaś Droga Krzyżowa. Nagle przy jednej stacji, gdzie stoją ściśnięci ludzie w wąskich uliczkach wpada z pełną złością i krzykiem na twarzy muzułmanin trzymając nad głową Koran, zaczyna coraz głośniejsze krzyczeć. Obserwujemy z przerażeniem co się dzieje, ale ten na szczęście tylko przeszedł przez całą grupę i poszedł dalej. Sądzę, iż chciał pokazać „niewiernym”, że tylko Allah jest jedynym Bogiem, a Mahomet jego prorokiem.

Droga Krzyżowa dobiega końca, nagle znajdujemy się na jakimś placu przed kościołem. Na początku nie mam poję-



cia, gdzie właściwie jesteśmy. Wchodzę jak turysta do miejsca, które okazuje się Golgotą. I nagle staję w bezruchu nie mogąc złapać powietrza! Przeżywam szok, gdyż oto stoję w miejscu gdzie został ukrzyżowany mój Zbawiciel. Zaczyna do mnie docierać, że znajduję się w miejscu, gdzie stał Krzyż. Rozglądam się, myślę, kontempluję, patrzę na to wszystko i zdaję sobie sprawę, że jednak przeżyłem Via Dolorosa, że przecież jak Chrystus szedł uliczkami, to też nie spotkał się z dobrym traktowaniem przez „widzów”.

Na wprost po wejściu do Bazyliki znajduje się tzw. kamień namaszczenia, na którym według tradycji złożono i namaszczonego Chrystusa po śmierci. Po prawej jest wejście na Golgotę. Tam znajdują się też cztery ostatnie stacje Drogi Krzyżowej. Po stopniach wchodzę na szczyt Golgoty. Pod grecką mensą ołtarzową wydrążenie skalne w srebrnej oprawie – tu stał krzyż naszego Pana Jezusa. Rękę zanurzam po łokieć, by dotknąć tego świętego miejsca, gdzie dokonało się nasze zbawienie. Przypominają mi się słowa „Gorzkich Żali”: *Upał serca swego chłodzię, gdy w przepaść męki Twojej wchodzę.*

Schodzę z Golgoty. W rotundzie Anastasis (Zmartwychwstania) spoglądam ku olbrzymiej kopule. Pod nią stojąca oddzielnie wielka, zdobiona kaplica Grobu Świętego. Wchodzę do Przedśionka Anioła, gdzie ponad dwa ty-

dokończenie ze str. 2



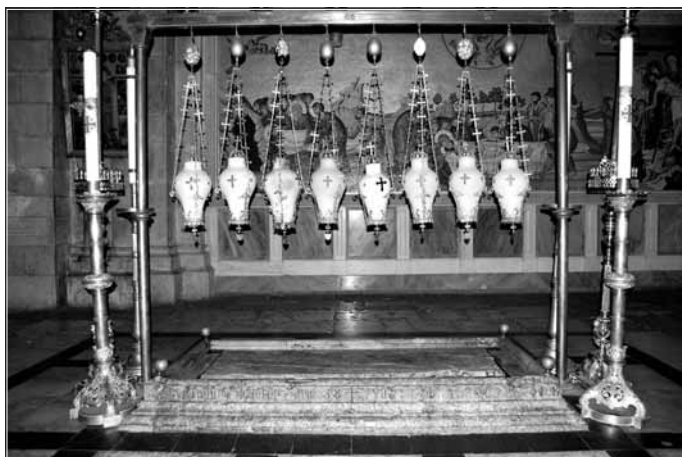
siące lat temu zwiastowano radość wielkanocną. Na kawałku kamiennego postumentu (którym według tradycji był zasunięty Grób Pana Jezusa) pali się jedna świeca. Półmrok rozświetlają lampki oliwne u sklepienia. Schyliwszy się nisko, bardzo nisko, wchodzę do Grobu. Od razu widzę wizerunek Jana Pawła II, dla którego był to nie lada problem. Bóży Grób jest bardzo mały. Może tu wejść cztery, pięć osób. W miejscu, gdzie złożono ciało Pana Jezusa, jest kamienna płyta. Nad nią trzy wizerunki Zmartwychwstałego Chrystusa: łaciński, grecki i ormiański. Obok, z lewej strony, obraz Matki Bożej. Ma opuszczone powie-

ki, lewą dłoń przyciska do siebie cyborium. Zamykam oczy i uświadamiam sobie, że to właśnie tutaj był złożony Pan Jezus. To tutaj powstał z martwych. Tutaj pozostawił płótna, którymi był owinięty, i opaskę z głowy oddzielnie złożoną. Klękam w tym najświętszym miejscu na ziemię, ze wzruszeniem całuję kamienną płytę w miejscu zmartwychwstania. Tulę się do Grobu, z którego płynie głęboki pokój tak różny od zgiełku na zewnątrz Bazyliki. Z radosnym biciem serca modłę się przez chwilę w tym świętym miejscu. A w uszach słycać jakby szelest rozwijających się płócien, z których wychodzi do życia Chrystus, *Pan nasz i nadzieja...*

A jednak nie zawiodłeś, myślę sobie. Dotrzymałeś słowa. Wystarczyły Ci, Jezu trzy dni, by odbudować Świątynię Swego Ciała. W całej linii spełniło się to, o czym zapewniałeś. Co więcej, nie opuściłeś tych, których powierzył Ci Ojciec, za których prosiłeś, aby byli jedno. Skoro nie zawiodł swoich przyjaciół po zmartwychwstaniu, nie zawiedziesz i nas.

Czasami wydaje nam się, że Ciebie nie ma, Panie Jezu. Jesteśmy bezradni, przestraszeni, pochyleni ku ziemi, widzimy tylko otaczające nas „stragany”. Szukamy Ciebie nie tam, gdzie trzeba; nie tam, gdzie jesteś naprawdę. Dopomóż nam widzieć Ciebie każdego dnia tam, gdzie Ty jesteś, abys mógł zmartwychwstać w każdym z nas.

o. Jacek Biegajło OFM



MOTYWY WIELKANOCNE W SZTUCE SAKRALNEJ

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego zajmująca pierwsze miejsce w hierarchii wszystkich świąt roku kościelnego, była obchodzona już od początków chrześcijaństwa. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli powstanie własną mocą z grobu, jest bowiem koronnym dowodem na Jego Bóstwo. Jest także centralnym aktem, wokół którego koncentruje się liturgia Wielkanocna, a co również uwidocznione zostało w sztukach plastycznych, wykorzystujących zarówno opisy zawarte w Ewangeliach, jak również teksty apokryficzne. W okresie gotyku, w malarskich i rzeźbiarskich retabulach ołtarzowych,

występowały najczęściej większe cykle ilustrujące nie tylko sam fakt czy moment zmartwychwstania, ale także inne sceny z nim związane, takie jak chociażby *Zstąpienie Chrystusa do otchłani*, czy *Niewiasty z aniołem przy pustym grobie*. W niekonwencjonalne ujęcie wielu takich scen obfituje m.in. rozbudowany cykl chrystologiczny na skrzydłach ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie (1477–1489). Wśród nich przedstawiona została także szczególna wersja Zmartwychwstania z zamkniętym grobem. Płaskorzeźba ilustrująca powyższą scenę znalazła się w gór-

cd. na s. 4

cd. ze s. 3

nej kwaterze otwartego, lewego skrzydła ołtarza. Zgodnie z relacją ewangeliczną, przedstawia ona pierwszy moment zmartwychwstania, kiedy z pokrywy zamkniętego grobowca zstępuje Chrystus w uwielbionym ciele, okryty triumfalnym płaszczem. Dodatkowo wokół grobu pokazano czterech pilnujących rzymskich żołnierzy. Artysta wyraźnie zaznaczył, że Chrystus w cudowny sposób przeniknął kamienny grobowiec, którego płytę dopiero później odsunął anioł, aby ukazać pusty grób. Analogiczne stwierdzenie tego, jakże istotnego faktu, odnajdujemy również w wielkanocnej pieśni kościelnej: *Pan przeniknął grube mury, Bóg natury, Alleluja*.

Pismo Święte, podkreślając prawdziwość i wiarygodność zmartwychwstania, przywołuje fakty ukazania się Chrystusa Marii Magdalenie, świętym niewiastom, uczniom z Emaus i apostołom wraz z niewiernym Tomaszem. Również i te powielkanocne relacje ewangeliczne znalazły swoje odzwierciedlenia plastyczne nie tylko w większych cyklach związanych ze zmartwychwstaniem Chrystusa, ale także jako samodzielne dzieła, zwłaszcza w sztuce epoki baroku. W pojedynczej scenie najczęściej przedstawiano *Niewiernego Tomasza*, któremu Chrystus pokazuje swoje rany na dłoniach. Według nieco innego schematu ikonograficznego, wątpliwy apostoł sam sprawdza ręką ranę w boku Chrystusa, dodatkowo wsparty Jego ręką, „aby miał odwagę spojrzeć do wnętrza tego misterium”. W takiej konwencji scena ta została ukazana na obrazie Caravaggia (Poczdąm), a także w dziele holenderskiego malarza Hendricka Terbrugghena (Rijksmuseum, Amsterdam), kompozycji wyraźnie wzorowanej na płótnie wcześniejszym. Popularnymi były również inne sceny, m.in. *Święte niewiasty przy grobie*, «*Noli me tangere*» (*Nie dotykaj mnie*), ukazujące spotkanie Chrystusa z Marią Magdaleną, czy *Wieczera w Emaus*. Tematy te utrwaliło na płótnie wielu znanych malarzy, jak chociażby Annibale Carracci (*Święte niewiasty przy grobie*, Ermitaż, St. Petersburg), czy Correggio («*Noli me tangere*», Galeria Prado, Madryt) i Tycjan (Galeria Narodowa, Londyn). Podobnie często malowano motyw uczniów z Emaus, głównie w scenie określanej jako *Wieczera w Emaus*. Do najbardziej znanych dzieł ilu-



G. Martinetti, «Mane nobiscum Domine» (Sanktuarium Łamania Chleba w Emaus)

strujących tę opowieść ewangeliczną św. Łukasza należą obrazy: Caravaggia z ok. 1598 r. (Galeria Narodowa, Londyn) i Rembrandta z 1684 r. (Luwr, Paryż). Obraz o podobnej treści namalowany przez G. Martinetti, znajduje się także w sanktuarium Łamania Chleba w Emaus.

W plastyce o tematyce wielkanocnej możemy odnaleźć również scenę ukazania się Chrystusa Maryi, co miało nastąpić tuż po Jego zmartwychwstaniu. Informacji na ten temat nie znajdziemy wprawdzie na kartach Pisma św., niemniej trudno wątpić, aby Chrystus w serii objawień po zmartwychwstaniu mógł pominąć swoją Matkę. Wiara i przekonanie o takim wydarzeniu była zresztą ciągle żywa w tradycji kościelnej i została zapisana także w apokryfach, zaś plastyczny opis tej sceny określano tytułem: *Maria prima vidit* (*Maryja pierwsza zobaczyła*). Scena ilustrująca powyższy temat znalazła się chociażby w ołtarzu kościoła parafialnego w Tarczku (z ok. 1540 r.), a także na kwaterze zamkniętego poliptyku w kościele św. Józefa w Kaliszu (z pocz. XVI w.). Chrystus nawiedzający swoją Matkę został ukazany z widocznymi ranami na rękach, nogach i boku, a nadto trzymający w lewej ręce chorągiew z drzewcem zakończonym krzyżem oraz proporcem triumfalnym, będącym symbolem Jego zwycięstwa. Towarzyszy Mu grupa aniołów śpiewających antyfonę «*Regina caeli laetare*» (*Ciesz się Królowo anielska*), umieszczoną na banderoli podtrzymywanej przez jednego z nich. Maryja zaś, odziana w królewską suknię i z koroną na głowie, w postawie klęczącej przyjmuje wiadomość o zmartwychwstaniu swego Boskiego Syna, i już uczestniczy w Jego chwale.

o. Adam J. Błachut OFM

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Dnia 31 marca 2008 roku będziemy obchodzić Dzień Świętości Życia. W odpowiedzi na apel papieża Jana Pawła II, Kościół w Polsce obchodzi ten dzień od 1998 r. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

W tym roku Dzień Świętości Życia będzie obchodzony w poniedziałek, po drugiej niedzieli wielkanocnej, czyli Miłosierdzia Bożego, ponieważ oktawa Wielkanocy nie dopuszcza innych obchodów liturgicznych.

W Księdze Rodzaju, Bóg daje nakaz ludziom „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (1,28). Wydaje się, iż dzisiejszy człowiek postanowił sięgnąć dalej. Zdumiewające, nieprawdopodobne, niewiarogodne wręcz, są osiągnięcia medyków, techników, inżynierów, farmaceutów, biotechnologów, genetyków itd. Człowiek oczarowany własnymi możliwościami, przekraczającymi barierami, postanowił podporządkować sobie również życie innego człowieka, postanowił zająć pozycję Boską. Zapomina, iż dalej Pismo mówi „Upomnę się też u człowieka o życie człowieka i u każdego o życie brata” (Rdz 9,5).

Bardzo wiele dyskusji toczy się obecnie wokół podstawowych pojęć: życia i śmierci. Trwają spory o to, od jakiego momentu rozwoju poczętemu człowiekowi przysługuje miano osoby, i co się z tym wiąże – pełnia praw; a także do jakiego stopnia człowiek może ingerować we własną naturę. Druga kwestia dotyczy pytań: w którym momencie można uznać, że życie człowieka się zakończyło. Niezmienne stanowisko w tych kwestiach zajmuje Kościół: podkreśla niezwykłą godność człowieka, stara się piętnować działania, które godność tę podważają, pozwalając na manipulację istotą ludzką.

Obecnie funkcjonuje negatywny obraz macierzyństwa w mediach i w świadomości społecznej, obraz płodności jako niewygodnego balastu. Mówi się w pracach naukowych i podręcznikach o „zabezpieczeniu przed ciążą” jak przed chorobą przenoszoną drogą płciową. Wszelkimi sposobami degradowane jest pozycję dziecka w rodzinie: przestaje być ono upragnionym darem, a staje się zagrożeniem „miłości”,

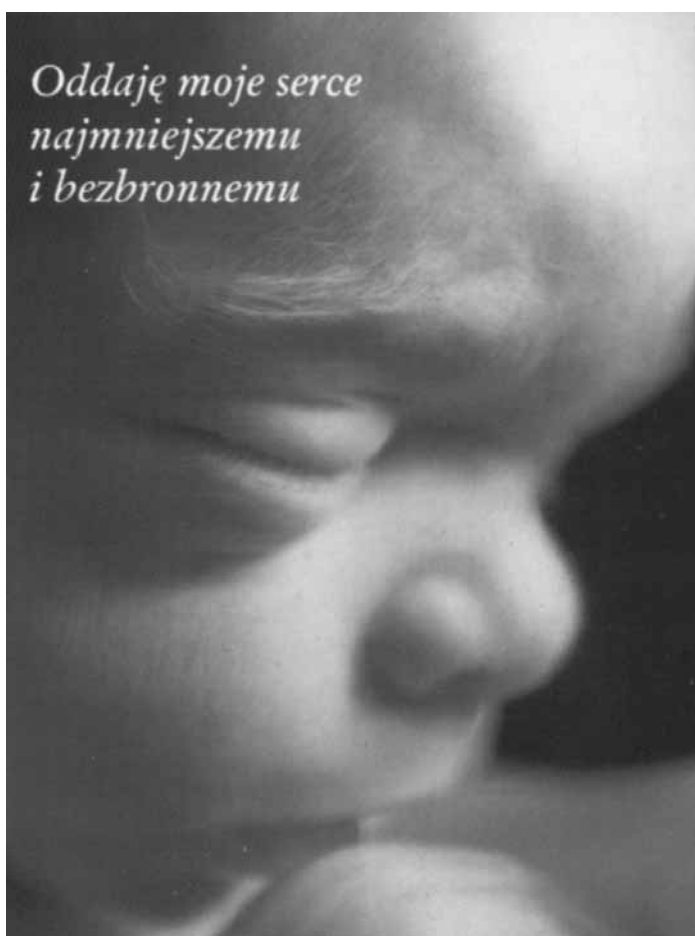
statusu życia jego rodziców, rodzeństwa. Gdzie jest w tym wszystkim człowiek, miłość, wierność, godność, szacunek, wrażliwość, bezinteresowność, dar i tajemnica?

Wobec tak silnego sprzysiężenia się zła, nie możemy pozostawać obojętni. Kościół wzywa nas do wierności Bogu, Jego nauce oraz do modlitwy za wszystkich ludzi, którzy zostali poczęci, a ich życie jest zagrożone. Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego to uczynek miłosierdzia wobec najbardziej bezbronnych. Modlitwa dziewięciomiesięczna, wyprasza u Boga łaskę życia dla dzieci, zagrożonych śmiercią z rąk włas-

nych rodziców, może też być początkiem nawrócenia ich serc. Duchową adopcję możemy podjąć w każdym czasie, niemniej jednak właśnie Dzień Świętości Życia, jest tym dniem szczególnym. Modlitwa to potężny oręż, możemy włączyć się dzięki niej do walki o życie ludzkie.

W naszym Kościele w łączności z Kościołem Powszechnym, będziemy również obchodzić Dzień Świętości Życia. Zachęcamy do uczestniczenia w Mszy Św. i nabożeństwie 31 marca 2008 r. oraz w miarę możliwości i chęci przystąpienia do Duchowej Adopcji. Deklaracje będzie można uzyskać w kruchcie kościoła.

Halina Górską



W KRĘGU RODZINY

Za parę dni będziemy przeżywać ponownie święta Zmartwychwstania Pańskiego – święta, podczas których wspominamy niepojętą miłość Boga do człowieka. Chrystus z wysokości krzyża mówi „Życie moje oddaję za ciebie, bo cię kocham człowieku”. Bóg obdarzył nas swoją miłością, i wzywa nas abyśmy kochali Go oraz drugiego człowieka. Abyśmy obdarzili swoją miłością osoby nam bliskie oraz naszych nieprzyjaciół. Okres świąt, to czas kiedy większość z nas nie pracuje zawodowo; czas, który możemy poświęcić na spełnianie praktyk religijnych oraz na przebywanie z najbliższymi. Tymczasem statystyki podają, iż to w dni świąteczne dochodzi do zwiększonej liczby rodzinnych waśni. Psychologowie mówią, że wiąże się to m.in. z tym, że po okresie intensywnego życia rodziny spotykają się razem w domu, mają czas, ale nie potrafią go spędzać razem. Rodzi się pytanie: A co z naszą miłością? Aby pokochać kogoś, trzeba go poznać, nie tylko wiedzieć jak wygląda. Poznać radości i smutki, znać wartości jakimi się kieruje, cele do jakich dąży nasz bliźni, tym bardziej członek naszej rodziny. Współczesna technika dała nam wiele możliwości komunikacji, możemy porozumiewać się telefonicznie, wysyłać SMS-y, przekazywać wiadomości drogą e-mailową, poprzez komunikatory takie jak Gadu-Gadu lub też Skype itp. Możemy nawet za pomocą kamer widzieć się podczas tych rozmów. Pomimo tych wszystkich udogodnień w komunikacji coraz mniej ze sobą rozmawiamy. Coraz mniej się znamy. Wymieniamy jedynie potrzebne informacje. Coraz więcej jest osób samotnych wśród tłumu. Ludzi, którzy pośród wzrastającego komfortu życia zastanawiają się: „Kogo obchodzę ja?” Żyjemy osobno choć we wspólnocie, uciekając w świat telewizji, komputera, Internetu. Prowadzi to często do wielu konfliktów, chorób, a czasem i tragedii. W Księdze Rodzaju napisane jest „Nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam” (Rdz 2, 18). Człowiek aby żyć szczęśliwie potrzebuje drugiego człowieka, jego miłości, zrozumienia, uwagi, czasu, opieki, obecności. W minionych czasach – „przedtechnicznych”, rodziny, sąsiedzi spotykali się podczas świąt, ale też i podczas pracy, przy darciu pierza, przy łuskaniu fasoli. Rozmawiali. Wymieniali poglądy, przekazywali tradycję, rozstrzygali spory, bajali, ubijali interesy – poznawali się. Współczesna technika dała nam większy zasięg terytorialny możliwych kontaktów, ale zubożyła nas o bezpośrednie spotkania z drugim człowiekiem. Obecnie wzrosła stopa życiowa ludzi, lecz i rodzą się kryzysy nieznanne wcześniej. Kryzysy wiary, wartości, rodziny. Wydaje się niekiedy, iż wobec tych kryzysów jesteśmy pozostawieni sami sobie. Tak nie jest. Pierwszym obecnym przy nas jest Bóg, który czeka na nas z miłością i daje wskazówki oraz drogi wyjścia. Następnie jest Kościół z niezmienną od wieków nauką, która to niezmienność winna być dla nas gwarantem sukcesu. I rodzina, która poprzez swoje cele naturalne winna być dla nas ogniskiem miłości i bezpieczeństwa oraz poczucia własnej wartości; udzielać w potrzebie rad i wsparcia. Czasem w wyniku kryzysu, nie spełnia ona jednak swoich zadań, wówczas należy sięgnąć po pomoc. Obecnie wiele powstało i powstaje różnych poradni specjalistycznych. Z jednej strony jest to zjawisko dobre, gdyż możemy otrzymać tam fachową pomoc, z drugiej jednak strony oznacza to, iż coraz większa liczba



osób tej pomocy potrzebuje. Niemniej jednak, gdy zachodzi taka potrzeba winno się skorzystać z pomocy. Nie należy zamykać się w sobie, przemilczać i przetrzymywać problemów. Taka postawa prowadzi zwykle do jeszcze większych kłopotów. Pamiętajmy jednak, iż trzeba roztropnie wybierać poradnie. W kryzysach związanych z życiem małżeńskim i rodzinnym warto skorzystać z Przyparafialnych Poradni Rodzinnych. Pracują w nich doradcy rodzinni, którzy wysłuchają, poradzą. Przede wszystkim zaś potraktują osobę szukającą pomocy z należyтым jej szacunkiem i w pełnym wymiarze jej człowieczeństwa.

Dbajmy o nasze rodziny, dbajmy o to, abyśmy się znali nawzajem, abyśmy znali siebie. W rodzinie siła.

Poradnie nam najbliższe: par. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, ul. Chełmońskiego 41; par. św. Jana Kantego, ul. Jabłonkowska 18; par. św. Jadwigi Królowej, ul. Łokietka 60; par. Najświętszej Marii Panny z Lourdes, ul. Juliusza Lea 55; par. św. Szczepana, ul. Sienkiewicza 19; par. P. Jezusa Dobrego Pasterza, ul. Pana Jezusa Dobrego Pasterza 4. W Specjalistycznej Poradni przy Bazylice Mariackiej, pl. Mariacki 7, dyżury pełnią ksiądz, psycholog, specjalista psycholog ds. rodziny, psychiatra, pracownik poradnictwa, prawnik, nauczyciel metod naturalnego planowania rodziny.

Pełną listę poradni rodzinnych można znaleźć w gablocie naszego Kościoła parafialnego oraz na stronie internetowej Duszpasterstwa Rodzin Archidiecezji Krakowskiej (www.wdr.diecezja.pl). Porady udzielane są bezpłatnie.

Halina Górską

(Studentka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kierunek Nauki o Rodzinie)

R O Z M O W Y Z M I K O Ł A J K I E M

Czego boi się diabeł?...

– Mamo, co to znaczy „Amen”? Zawsze to mówię na koniec pacierza, a do dziś nie wiem, co to jest, to AMEN! – usłyszałam pewnego dnia od Mikołajka, który od kilku miesięcy przygotowuje się z dużą gorliwością do Pierwszej Komunii Świętej.

Sądziłam, że to zapewne temat zadany przez siostrę katechetkę.

– Amen, to znaczy, „niech tak będzie, jak Bóg chce”. Dlatego kończąc każdą modlitwę, dodajemy AMEN na po-

twierdzenie, że zgadzamy się z wolą Bożą i według niej chcemy żyć. Rozumiesz teraz? – zapytałam.

– Tak! To proste, tylko wiesz, przyszło mi do głowy, że diabeł boi się tego AMEN – nieoczekiwanie stwierdził Mikołaj.

– Dlaczego tak sądzisz? – osłupiałam z powodu takiego postawienia sprawy.

– No bo diabeł nigdy nie robi tak, jak Pan Bóg chce, tylko na odwrót, chce wszystkiego po swojemu. Prawda?

ROZMOWY Z MIKOŁAJKIEM, dokończenie**Czego boi się diabeł?...**

Trudno było odmówić logiki w myśleniu małego chłopca.

– Rzeczywiście, musi się bać tego AMEN, to dobry sposób, by go odstraszyć, powtarzać często Amen! – odkryłam coś dzięki własnemu dziecku, pomyślałam z dumą.

– A teraz ja zadam ci zagadkę. Co to znaczy Alleluja? – postanowiłam zbadać, co z tym słowem skojarzy się mojemu małemu odkrywcy.

– Alleluja? Wiem! To znaczy: Radujmy się Pan Jezus wstał z grobu i jest z nami! – Mikołaj był wyraźnie dumny z tego, że tyle już wie.

– Znakomicie to wytłumaczyłeś! Widzę synku, że coraz bliżej ci do dnia Pierwszej Komunii. A tak przy okazji, to ja uważam, że słowa „Alleluja” też się diabeł boi! – postanowiłam kontynuować temat.

– Tak? A dlaczego? – tym razem ja zaskoczyłam Mikołaja, sądząc po zaciekawionej buzi i wielkich oczach.

– Bo diabeł nie chce się cieszyć, jest ponury i smutny, krzywi się na widok radości i stale robi na złość – odpowiedziałam.

– No tak, to prawda! To dobrze, że na wielkanocnych kartkach, tak często napisane jest Alleluja. Diabeł nie lubi chyba Święt Wielkanocnych?

– Na pewno nie lubi synku, bo to czas radości i zwycięstwa nad grzechem i śmiercią – dodałam.

– Mamo, a kiedy kupimy baranka z cukru, takiego do koszyczka ze święconym jedzeniem? I jeszcze przydałby się taki z czekolady, też jest pyszny! – Mikołaj jak zwykle z lubością mówił o jedzeniu.

– Zdążymy synku, zdążymy! Baranek musi być obowiązkowo!

– Mamo, a po co w Wielkanoc wkłada się do koszyka baranka? Do tego takiego z chorągiewką, jak żołnierz, który wygrał bitwę. A przecież baranek jest bezbronny, żadne rogi mu nie pomogą, jeśli napadną go wilki – rozważał Mikołaj.

– W Wielki Piątek, kiedy przychodzimy odwiedzić grób Pana Jezusa, wydaje się, że Pan Jezus jest słabym, bezradnym barankiem, którego zagryzły złe wilki – wyjaśniłam.

– A przecież na Wielkanoc dowiadujemy się, że Pan Jezus odniósł zwycięstwo, stoi z chorągiewką wysoko podniesioną. Taki to jest Baranek, przed którym trzeba czapkę zdjąć, klęknąć, rysować na sobie znak krzyża.

Każdy Wielkanocny Baranek z chorągiewką przypomina samego Jezusa i radosne Alleluja!

Alleluja! Jezus zmartwychwstał!

MP Wielkanoc 2008

ŁAMIGŁÓWKI DLA NAJMŁODSZYCH

ANIOŁ PRZY GROBIE

Aby odczytać, co anioł powiedział do kobiet przy grobie, rozszyfruj kolejność wyrazów.

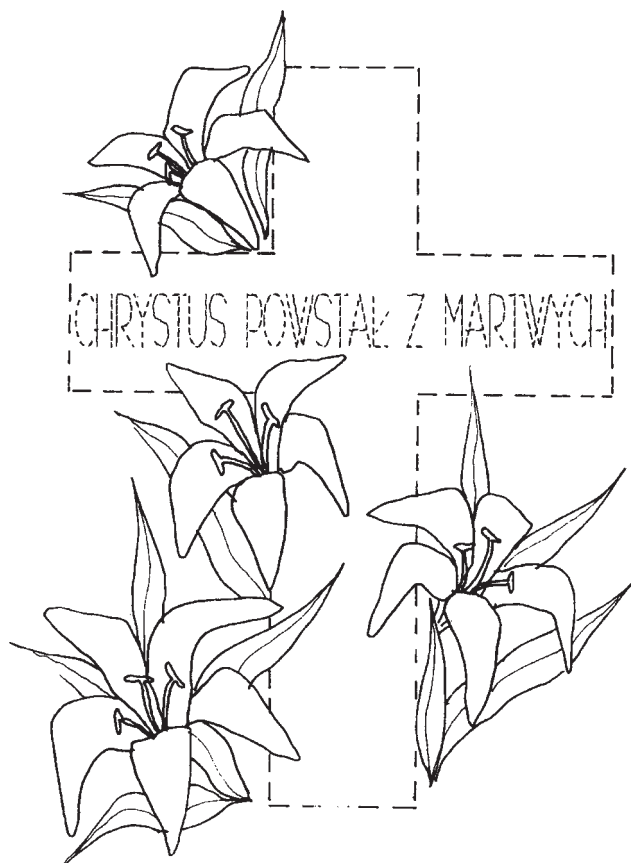


” _____,

 _____”

WIELKANOCNA RADOŚĆ

Popraw linię przerywaną oraz pokoloruj obrazek





Z ŻYCIA PARAFII

WIELKI TYDZIEŃ

1. Niedziela Palmowa

- poświęcenie palm na każdej Mszy św.
- uroczyste poświęcenie palm na sumie o godz. 12.00.
- godz. 19.00 – parafialna Droga Krzyżowa ulicami naszego osiedla.

2. Triduum Sacrum

A) Wielki Czwartek

- 8.00 – Liturgia Godzin – modlitwa brewiarzowa.
- 9.00 – Świąteczna spowiedź i komunika chorych.
- 17.30 – Droga Krzyżowa.
- 18.00 – Msza św. Wieczerza Pańskiej i przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy; adoracja do godz. 22.00.

B) Wielki Piątek

- 7.30 – Droga Krzyżowa.
- 8.00 – Liturgia Godzin – modlitwa brewiarzowa.
- 17.00 – Uroczysta Droga Krzyżowa.
- 17.40 – Pierwszy dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego.
- 18.00 – Ceremonie Wielkopiątkowe:
 - † liturgia słowa Bożego,
 - † adoracja Krzyża św. (*ofiary składane podczas adoracji krzyża będą przeznaczone na utrzymanie sanktuariów w Ziemi Świętej, których kustoszami są Franciszkanie*),
 - † Komunia św.,
 - † przeniesienie Pana Jezusa do grobu i adoracja do godz. 22.00.

C) Wielka Sobota

Święcenie pokarmów na stół wielkanocny o godz. 8.00, 10.00, 12.00, 15.00.

- 17.30 – Drugi dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego.
- 18.00 – Ceremonie Wigilii Paschalnej:
 - † poświęcenie ognia i paschału przed kościołem (*przynosimy świece*),
 - † liturgia słowa Bożego,
 - † poświęcenie wody i odnowienie przyrzeczeń chrztu św.,
 - † liturgia Eucharystyczna,
 - † czuwanie i adoracja przy Bożym grobie do godz. 22.00.

3. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego z Oktawą

6.00 – Uroczysta Msza św. Rezurekcyjna z procesją wokół kościoła (pozostałe Msze św. o godz.: 9.00, 10.30, 12.00 i 18.00).

- 17.30 – Trzeci dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego.

4. Drugi Dzień Świąt Wielkanocnych

Msze św. w porządku niedzielnym (ofiary składane na tace w tym dniu będą przeznaczone na potrzeby KUL i PAT).

- 17.30 – IV dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego.

5. Druga Niedziela Wielkanocna – Uroczystość Miłosierdzia Bożego

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA W WIELKIM TYGODNIU

Poniedziałek – Wtorek – Środa: Godz. 6.30–8.00; 17.00–19.00

Czwartek i Piątek: Godz. 6.30–9.00; 15.00–17.30

Wielka Sobota: Godz. 8.00–12.00

KALENDARIUM DUSZPASTERSKIE

MARZEC – KWIECIEŃ – MAJ – CZERWIEC

- 16.03.** – Niedziela Palmowa Męki Pańskiej – początek Wielkiego Tygodnia.
- 23.03.** – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – WIELKANOC.
- 24.03.** – Drugi dzień Świąt Wielkanocnych.
- 30.03.** – II Niedziela Wielkanocna – Uroczystość Miłosierdzia Bożego.
 - Na sumie o godz. 12.00 poświęcenie obrazu Sługi Bożego Jana Pawła II.
- 31.03.** – Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – Dzień Świętości Życia.
- 02.04.** – 3. Rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II, dzień modlitw o rychłą beatyfikację i kanonizację.
- 15.04.** – Rozpoczęcie 9-wtorkowej nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy podczas Mszy św. wieczornej o godz. 18.00.
- 01.05.** – Początek nabożeństw majowych – godz. 17.30.
- 03.05.** – Uroczystość NMP – Królowej Polski.
 - Godz. 10.30 – Pierwsza Komunia Święta.
- 04.05.** – Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. O godz. 12.00 – Uroczysta Msza św. dziękczynno-błagalna za Złoty Jubileusz Kapłaństwa o. Romualda Kalińskiego i o. Ignacego Bukowskiego.
- 11.05.** – Niedziela Zesłania Ducha św.
- 17.05.** – Święcenia Diakonu i Prezbiteratu alumnów V i VI roku naszego WSD.
- 18.05.** – Uroczystość Najświętszej Trójcy.
- 22.05.** – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciało.
 - O godz. 16.00 Uroczyste Nieszpory, a po nich Procesja Eucharystyczna ulicami naszego osiedla do Czterech Ołtarzy.
- 30.05.** – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.
- 01.06.** – Dzień Dziecka. O godz. 14.00 rozpoczęcie „Pikniku ze św. Franciszkiem”.
 - O godz. 17.30 rozpoczęcie Nabożeństw do Serca Pana Jezusa.
- 04.06.** – Na Mszy św. o godz. 18.00 ks. biskup Jan Zając udzieli Sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii.
- 13.06.** – Uroczystość św. Antoniego z Padwy z sumą odpustową o godz. 18.00.
 - O godz. 16.45 nabożeństwo z oddaniem dzieci w opiekę św. Antoniemu.
- 20.06.** – O godz. 8.00 Msza św. dla dzieci i młodzieży na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego.
- 24.06.** – Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.
- 29.06.** – Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Redakcja biuletynu: o. Remigiusz Balcerak (red. nacz.), o. Jacek Biegajło, o. Adam J. Błachut, o. Edmund Urbański, Barbara Mikuszewska-Kamińska, Małgorzata Palimąka, Halina Górka, Tomasz Kisilewicz, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 012 637 55 96, 012 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl